Rok XXI.

„Orędownik“ chodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna wynosi w mieście **2 m.**, na pocztach **2 marki 25 fen.**
Egzemplarz sprzedaje się po **10 fen.**
Rękopismów nie zwraca się, ale je się niszczy.

ORĘDOWNIK.

Nr. 23.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter.
Listy nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika“ Poznań

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś Franciszka Sal. **Jutro** Martyna.

Poznań, czwartek 29 stycznia 1891.

Słońca wschód 7,50 Zachód 4,38 Księżyca wsch. 9,25 wiecz Zach. 9,51

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Przedpłata na luty i marzec

na poczcie . . . . 1 m. 50 fen.
w mieście . . . . 1 m. 40 fen.
z odnoszeniem . . . . 1 m. 50 fen.

Poznań, dnia 28 stycznia.

— **Z Prus Zachodnich** piszą nam:

Gazety polskie powtarzają za niemieckiemi, jakoby Ojciec św. zgodził się na to, by rząd wybierał między księdzem dr. Mieczkowskim z Gdańska, a ks. monsign. Ponińskim z Kościelca, którego chce mieć na stolicy arcybiskupiéj w Poznaniu.

Z najpewniejszego źródła donoszę wam, że ks. dr. M i e c z k o w s k i nie myśli wcale o arcybiskupiéj godności i że tego trudnego a tak odpowiedzialnego zaszczytu nie przyjmie, więc o jego kandydaturze mowy być nie może.

Z Westfalii.

Herne, dnia 26 bm. Biedaczyska Ci socyaliści, bo zewsząd na nich spadają gromkie zarzuty względem ich zasad. A oni najwięcéj gorszą i złoszczą się na Towarzystwa polskie-katolickie, a to dla tego, że Towarzystwa są im w drodze, a oni nie mogą zapuszczać się na lud polski, który jeszcze nie jest obeznanym z socyalistami. Więc każdy Polak, który ma cokolwiek rozsądku, powinien należeć do Towarzystwa. Nasz przewodniczący Towarzystwa św. Stanisława wyłuszczył w swéj mowie, aby i kobiety żonate, wdowy i panny przystępowały, a raczéj udział brały na zebraniach i składkę płaciły tak jak mężczyźni, bo te grosze składane w kasie chorych niejednéj familii mogą się przydać. Patrzmy tylko na Niemców, jakie oni mają rozmaite Towarzystwa, tak męzkie jak żeńskie, albo lepiéj powiem niewieście. Ale u Polaków widać tę oziębłość do swojego, a do obcego zwyczaju są bardzo pohopni.

Mężczyzni i niewiasty! darzcie i bierzcie udział w Towarzystwach, a nie chodzić na jakieś tam hece, wyprawiane lub na teatra albo tańce innéj narodowości. Trzymajmy się swojego, Polak do Polaka, braterska dłoń powinna nam sprzyjać.

Towarzystwo św. Stanisława w Herne odbyło swe walne zebranie na dniu 18 stycznia 1891. Do Zarządu są panowie wybrani: jako prezes Piotr Szłapka, zastępca prezesa Stanisław Jankowiak, w miejsce sekretarza Bolesława Gieburowskiego, jako sekretarz Jakób Kieroń, zastępca sekretarza Wojciech Przybylski, kasyerem Augustyn Magiełka; członkowie tego Towarzystwa zgodzili się na powyższy Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława ma stałych członków 238, umarło 3, do wojska wziętych 4, wywędrowało po za obręb Herny i do domu poodjeżdżało 23, więc pozostaje na rok 91 — 208 członków. Obrót kasy: W roku 1890 było dochodu 1190 mr. 90 fenygów. Chorzy odebrali z choréj kasy 299 m. 50 fen. Rozchodu było 543 mr. 16 fen., zatem pozostaje grosza na ten rok 647 m. 74 fen., pieniędzy wszystkich w kasie oszczędności 1078 mr. Niektórych ludzi sądy się sprawdziły, bo chociaż Towarzystwo św. Stanisława w Herne miało tylu chorych i innych rozmaitych wydatków, jednak kasa chorych nie zubożała, tylko się wznosi i zbogaca swą kasę. Takie Towarzystwo może swoim kapitalikiem rozporządzać do woli. Powinny też drugie Towarzystwa iść w ślad, i zaprowadzić taką kasę chorych. Życzeniem jest naszego ks. dr. Lissa, aby pozaprowadzać w wszystkich Towarzystwach kasy chorych.

Jakób K i e r o ń, sekretarz. Piotr S z ł a p k a, przewodniczący.

Bochum, 25 stycznia. Przeciw oszczerstwu, rzuconem przez „Gońca Wielkopolskiego“ na „Orędownika“, iżby „Oręd.“ zaszczepił socyalizm w Westfalii, a „Wiarus Polski“ ma wykorzeniać socyalistyczne zielsko przez „Orędownika“ pomiędzy nami zasiane, musimy stanowczo zaprotestować i oświadczamy:

I. Że czytając długie lata „Orędownika“ wyrobiliśmy się na ludzi myślących, pojmujących swe zadanie i stojących wiernie przy sztandarze wiary i narodowości naszéj.

II. Żaden z współpracowników Towarzystw lub Prezesów nie był i nie jest socyalistą.

III. Że „Wiarus“ nie będzie wykorzeniał tego, co wcale pomiędzy nami nie istnieje.

IV. Że „Orędownik“ w Towarzystwach naszych daléj istnieje, a „Wiarus“ zaś przez Towarzystwa nasze propagowany.

V. Istnieliśmy od lat 15 w Westfalii i nie zostaliśmy socyalistami, choć nami się „Goniec“ nie opiekował i jesteśmy takimi, jakiméśmy byli. Za łaskawą opiekę nad nami serdecznie „Gońcowi“ dziękujemy; jego opieka u nas zbyteczna. Niechaj „Goniec“ swe skrzydła opiekuńcze gdzieindziéj rozpostrzy.

VI. Przypominamy w końcu „Gońcowi“ owe skrzynie złota — niechaj wykupuje ziemię polską, kolonizuje, a tem z pewnością zapobiegnie wychodztwu i połowa Westfalii wróci od razu w rodzinne progi.

Jeden za Wszystkich
Hipolit S i b i l s k i.

Listy do „Orędownika“.

Gniezno, 27 stycznia. (G w i a z d k a u M ł o d y c h P r z e m y s ł o w c ó w). Dobroczynność naszych stowarzyszeń zasłużyła z wszech miar na uznanie i wdzięczność ze strony obdarowanych dzieci. Zaszczytne miejsce pomiędzy Towarzystwami zajmuje nasze Towarzystwo Młodych Przemysłowców, które 18 chłopców w ciepłe ubrania od stóp do głów opatrzyło. Uroczystość rozdania gwiazdki biednym dzieciom, przy pięknie udekorowanéj i rzęsisto oświetlonéj chojence odbyła się w pierwsze święto Bożego Narodzenia w lokalu Towarzystwa.

Przebieg uroczystości był następujący: Nasamprzód wykonało grono śpiewaków złożone z członków Towarzystwa pod dyrekcyą p. sędziego K l e p a c z e w s k i e g o śpiew na cztery męzkie głosy: „Duszo czcij Boga“, a następnie przemówił zaproszony na tę uroczystość wielce lubiony ks. proboszcz S o ł t y s i ń s k i i w pięknéj, potoczystéj, dobitnéj mowie wyraził swą radość z tego, że Towarzystwo Młodych Przemysłowców składające się po większéj części z młodych, z pracy rąk utrzymujących się niezamożnych rękodzielników, nie zapomina o tych maluczkich i chętnie wdowim groszem dzieli się z ubogą sierotą, dając jéj ubrania a zarazem i możność odwiedzania o każdéj porze świątyni pańskiéj, aby tam modlitwą zanosić przed tron Najwyższego wdzięczność dla litościwych serc.

Z kolei egzaminował potem szanowny ks. Proboszcz dzieci z katechizmu z czytania na książce od nabożeństwa i napominał, gdzie okazała się tego potrzeba, do pilności w nauce języka ojczystego.

Po egzaminie zaśpiewali wszyscy obecni, tak panie jak panowie, a bardzo dużo osób na téj uroczystości się znajdowało, „Anioł pasterzom mówił“. Poczem gospodarze przystąpili do rozdawania żakiecików, spodni, czapek i bótów z kolei każdemu z dziatek; oprócz ubrań obdarowani zostali jeszcze chłopcy hojnie przez jednego z członków p. destylatora Kasprowicza jabłkami, orzechami i piernikami.

Na zakończenie odśpiewał chór. również na cztery męzkie głosy „Pamiętne dawne Lechity“, który to śpiew zyskał liczne okłaski.

Z uczuciem wdzięczności opuszczały biedne sieroty piękną tę uroczystość, a ci co się do niéj przyczynili, z prawdziwem zadowolnieniem. Nie[illegible] Konrad Gutsche inicyator! — Niech żyje [illegible] stwo i Zarząd.

Edmund D u d k i e w i c z, mistrz krawiec[illegible]

Gniezno, 26 stycznia. Zewsząd donoszą o [illegible] kiej biedzie, o dużym śniegu i mrozie. U na[illegible] Gnieźnie i okolicy téj biedy także nie brak, węgle do palenia doszły do wygórowanéj ceny, bo są po 1,50 mr., a kto węgle kupuje o tym czasie, jeżeli nie biedny rzemieślnik, albo robotnik? A węgiel w kopalni nie wiele co droższy, a przecież fracht jest ten sam. W Nowemmieście u pewnego żydka inaczéj węgli nie sprzedadzą jak za 1.50 m., p. S. Polak znów więcej uważa na biedę i daje takowe za 1,30 m. albo 1,20 m. dla biednego ludu. — W sobotę zaalarmowano tu straż ogniową ochotniczą. Powstał ogień w tutejszéj marsztalarni; przy tegorocznéj ciężkiéj zimie, palono z pewnością lepiéj w piecu i w kominie się płomieniem zapaliło. Nim straż nadbiegła, już ogień stłumiono.

Drugi ogień wybuchł o godz. 9 z wieczora w stajni p. budowniczego T. przy Warszawskiéj ul., gdzie konie stały. Ogień stłumiono, ale podobno jeden koń od dymu i zaswędzenia zniszczał.

W sobotę spadł od rana śnieg, około południa zaczął padać deszcz, temperatura spadła na 2 i pół R., dziś jeszcze ciągle deszcz gęsty z śniegem pada, tak że woda rynsztokami leci.

Bieda między naszymi żydkami! Pewien kupiec L., który posiadał handel łokciowy w rynku, otworzył konkurs, po nim pewien kupiec P. także w rynku, który posiadał szynk, połączony z handlem materyalnym, kolonialnym, cygar i tabaki ruskiej. Będzie znów kilka procesów, więcej zarobi sąd i adwokaci; niejeden teraz powie, ja tyle nie przepił, będzie mośka łżył, bo mu przypisał, a swoją drogą będzie musiał zapłacić. Spodziewają się tu jeszcze więcéj takich konkursów ze strony żydków.

Zeszłéj niedzieli odbył się na sali hotelu Europejskiego zapowiedziany koncert, połączony z przedstawieniem. Wszyscy amatorzy dobrze się wywiązali, za co im też oklasków nie szczędzono. Publiczność dopisała, choć powietrze było niedobre, ale tylko widzieliśmy inteligencyą gnieźnieńską, bardzo mało kogo z rzemieślników, obcych panów nie było, a to z pewnością dla niepogody.

Z **Gdańska.** (Ż e g l u g a.) Podług zestawienia urzędowego Lloyda, to w roku kalendarzowym 1890 zaginęło na morzu tylko 233 parowców i 1011 okrętów żaglowych. Z tych osiadło na mieliźnie 127 parowców i 549 okrętów żaglowych, zderzyło się 35 parowców i 85 okrętów żagl., spaliło się 14 parowców i 12 okrętów żagl., bez żadnego śladu zaginęło 12 parowców i 50 okrętów żagl., zatopiło się 42 parowców i 98 okrętów żagl., a pozostawiono na morzu, ratując, co można, 6 parowców i 127 okrętów żagl. W tym samym roku uszkodziło się na morzu 3356 parowców i 3362 okrętów żagl. Przy 793 parowcach i 758 okrętach żagl. było tylko zapędzenie na ląd, przy 1182 parowcach i 789 okrętach żaglowych zderzenie i to były przyczyny uszkodzeń.

Parowce izbice do rozbijania lodu, „Osa“ i „Wisła“ dostały się do portu zimowego pod Tczew. Lecz Wisła jest poniżéj mostu tak piaskiem zamu-

lona, że parowiec „Wisła" stanął na kotwicy i musiał przyjść w pomoc parowcowi „Nogat", aby go przeprowadzić przez ogromne zaspy piasku. Pierwszy lód przy moście w Tczewie jest gruby 72 cm. a lód ślamowaty do 2 metrów.

Z Kilonii donoszą telegrafem, że Bałtyk, jak tylko daleko dostrzedz można z latarni morskiéj, jest lodem pokryty. Marynarka chętnieby tę powłokę lodu przed portem kilońskim rozsadziła, jeżeliby Towarzystwo handlowe koszta poniosło.

W Copotach silny i od kilku dni wiejący wiatr od zachodu, w kilku godzinach napędził do całej zatoki lodu, że od Kolebek (wieś przy wybrzeżu) do Nowego portu (Neufahrwasser) jest cała przestrzeń jedną sztychtadą. Nad brzegiem zaś lód utworzył sobie rzadkie wały i baszty z rozmaitemi podziwienia godnemi naturalnemi ornamentami. Przeto też parowce wychodzące z Gdańska resp. Nowego portu, nie mogą pod żadnym względem kursować a i szosą do Copot się dostać, jest bardzo uciążliwą dla wielkich zasp śnieżnych.

Dalsze prace przy rozsadzaniu lodu parowcami na dolnej Wiśle ku Tczewie odłożono wskutek łagodnego powietrza. Zjechał także tajny radzca budowlowy Hagen z ministerstwa publicznych robót, aby się przekonać o stósunkach względem lodu na Wiśle i był przytomnym przy rozsadzaniu lodu izbicami. Ale pomiędzy Gdańskiem a Wisłoujściem kursuje kilka izbic, aby linią strumienia, którą już poprzednio przełamano, utrzymać wolną i zapobiedz napływowi gromadzącéj się wielkiéj kry, gdyż w nocy są jeszcze mrozy od 5—6 stopni R., za dnia już powietrze łagodniejsze.

Obaj oskarżeni, szewc Wesołowski i krawiec Martczynka, o których doniosłem w zeszłym liście, za podpalenie, zostali przez przysięgłych całkiem uwolnieni, pomimo że sprawa toczyła się przez 3 dni i tylu świadków słuchano. Przysięgli nie mogli dojść do przekonania, że oskarżeni byli sprawcami pożaru.

Podług rozporządzenia prowinc. kolegium szkólnego na Prusy Zach. tegoroczne ferye szkólne w wyższych szkołach przypadają: Wielkanocne od 21 marca do 6 kwietnia, na Zielone Świątki od 15 do 21 maja; wielkie ferye czyli żniwne od 4 lipca do 3 sierpnia; na św. Michał od 26 września do 12 października i na Boże Narodzenie od 23 grudnia do 7 stycznia 1892.

Nowiny polityczne.

— **Główne wiadomości.** Rada państwa austryackiego została nagle przez cesarza rozwiązaną i nowe wybory będą niezadługo naznaczone. Cesarz rozwiązał Radę, czyli parlament austryacki z powodu gorących sporów w sejmie czeskim między Czechami i Niemcami. W sejmie tym i w Czechach górę biorą Młodoczesi, jeden z ich posłów, p. Vaszaty, powiedział wprost, że nie uspokoją się Czesi, dopóki cesarz austryacki nie będzie się koronował w Pradze na króla czeskiego. Cesarz już by się koronował, ale wtedy Młodoczesi dopieroby zaczęli swym Niemcom dosadzać.

Ponieważ w Wiedniu lękano się, żeby się te spory nie przeniosły także do Rady państwa i tam nie utrudniały obrad, więc cesarz wolał Radę państwa rozwiązać, bo spodziewa się, że przy nowych wyborach wybrani zostaną tacy posłowie, którzy trzymają się zdala od sporów i będą mieli na uwadze ogólne dobro kraju.

— Zmarły książę **Balduin** w Belgii był synem brata króla belgijskiego. A że król obecny nie ma syna, więc podług prawa zmarły książę miał być jego następcą. Teraz brat zmarłego będzie miał prawo do korony belgijskiéj, jeżeli naturalnie Pan Bóg da mu zdrowie i życie.

— Arcyksiążę austryacki **Ferdynand**, który ma być następcą cesarza austryackiego, wybiera się z wizytą do Petersburga. Podróż ta ma okazać światu, że między Austryą a Rosyą panują dobre stósunki.

— W **Ameryce** zanosi się na olbrzymi strejk górników. Na 1 maja chcą wszyscy amerykańscy górnicy wypowiedzieć robotę swym chlebodawcom i liczą, że się do strejku przyłączy 500 tysięcy górników. Żądają powszechnego obniżenia dnia roboczego na 8 godzin.

Zabezpieczenie na niemoc i starość.

— Pytanie: Osoba, mająca 10 mórg pola i chałupę, pracująca przytem w cegielni aż do ostatnich 3 lat, a teraz zarabiająca tylko 4 marki na miesiąc, bo więcéj roboty nie ma, czy jest zobowiązana do zabezpieczenia?

Odpowiedź: Kto ma własny grunt i chodzi jeszcze na zarobek, nie jest zobowiązany do przymusowego zabezpieczenia, ale może się dobrowolnie sam zabezpieczyć. Trzeba jednak złożyć świadectwa, że od 1886 aż do 1 stycznia 1891 r. był zajęty, albo też nie był zajęty jedynie dla choroby lub dla tego, że pracy znaleźć nie było można. Świadectwa takie może wystawić także komisarz, a na Gór. Sląsku wójt. Trzeba jednak płacić przynajmniéj rok, tj 47 tygodni składkę, ażeby potem mieć prawo do renty dla inwalidy. Radzimy udać się jeszcze do wójta.

Wiadomości o Stowarzyszeniach.

Półroczne walne zebranie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Poznaniu odbędzie się w czwartek dnia 29 stycznia rb. o godz. 9 wiecz. w lokalu p. B. Knolla. Na porządku dziennym oprócz sprawozdań za ubiegłe półrocze: sekretarza, skarbnika, nauczyciela gimnastyki i bibliotekarza, sprawa umundurowania, sali gimnastycznéj, oznak itd.

O liczny udział uprzejmie prosi — Zarząd.

Lwówek. Towarzystwo Przemysłowe urządza w niedzielę dnia 1 lutego na sali p. Schiller na cel dobroczynny teatr amatorski. Odegrane będą: „Majster i czeladnik" i „Janek z pod Ojcowa." Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Szanownych Rodaków życzliwych Towarzystwu zaprasza uprzejmie — Zarząd.

Inowrocław, 27 stycznia. Stowarzyszenie Czeladzi katolickiéj w Inowrocławiu urządza w przyszłą niedzielę 1 lutego teatr amatorski na wspomożenie funduszu tutejszego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Przedstawiane będą: „Fatalna szafa" i „Wesele na Prądniku." Po przedstawieniu wspólna zabawa. O liczny udział prosi — Zarząd.

We Wolsztynie odbędzie się staraniem Towarzystwa Przemysłowego w przyszłą niedzielę dnia 1 lutego rb. na sali p. Heuschkego przedstawienie teatralne na cel dobroczynny.

Odegrane będą: „Podejrzana osoba" i „Janek z pod Ojcowa".

Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

O liczny udział uprasza — Zarząd.

Poniec. Towarzystwo Przemysłowe w Poniecu urządza w poniedziałek dnia 2 lutego br. teatr amatorski na sali strzeleckiéj na cel dobroczynny. Odegrane będą „Consilium facultatis", komedyjka w jednym akcie i „Posażna Jedynaczka," komedya w jednym akcie. Początek o godzinie 7.

Chełmno. W Chełmnie w poniedziałek dnia 2 lutego odbędzie się na sali p. Schultza amatorskie przedstawienie teatralne. Odegrane będą: „Okrężne" i „Werbel domowy." Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Biletów nabywać można oprócz przy kasie u pp. Rybickiego, Neumanna i Odrowskiego. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Po przedstawieniu zabawa.

Berlin. Szanownej publiczności miasta Berlina i okolicy podajemy do wiadomości, iż na Moabicie założyło się Towarzystwo narodowo religijne pod tytułem: Towarzystwo Kościuszki. Głównym celem Tow. jest pielęgnowanie języka ojczystego na obczyźnie i działanie wraz z innemi Towarzystwami polskiemi przeciw partyi socyalno demokratycznej. Prosimy Szan. Rodaków, zamieszkałych w Berlinie, w Moabicie i całej okolicy o przychylność i łaskawe poparcie, ażeby praca nasza wydała owoce. Posiedzenia odbywają się co niedzielę o godz. 5 po południu w lokalu Artushof, Perleberstr. nr. 23 I piętro.

Zarząd.

Siekierski, przewodniczący. Kawecki, skarbnik. Andrzejewski, sekretarz.

Berlin. Towarzystwo Polsko-dramatyczne w Berlinie obchodzić będzie w dniu 1 lutego rb. wieczorem o godz. 8 w sali Feuersteina przy Alte Jacobstr. 75 pierwszą rocznicę istnienia swego, na którą Szan. Rodaków zamieszkałych w Berlinie i okolicy mile zaprasza — Zarząd.

Marya Teresa.

28) Powieść francuzka.

(Ciąg dalszy).

— Mylisz się pan, powtarzam — przerwała Marya Teresa. — Nie mam dla pana nienawiści. Nie nienawidzę nikogo. Może nawet od tego dnia, kiedyśmy się szczerze roz awiali, w sercu mojem zaczęło się budzić dla pana uczucie wiernéj przyjaźni.

— Och! Boże! Niech to będzie przyjaźń, przywiązanie siostrzane, dziecięce — jak pani chcesz, ale przez litość miej je pani dla mnie! i jeżeli nie chcesz przyjąć mego nazwiska, to przynajmniéj nie przyjmuj go od żadnego mężczyzny, dokąd się nie uciszy szalejąca w mych piersiach burza.

Rozdrażniony niepowodzeniem, roztkliwiał się zarazem nad swą dolą a to złagodzenie jego gniewu wywierało też pewien wpływ i na słodką wskroś niewieścią duszę Maryi Teresy, pomimowolnie doprowadzającéj go do szału rozpaczy.

— Osobiście pogróżki i uwagi pana nic mnie nie obchodzą, żałuję pana tylko, iż doszedłeś do ich wypowiedzenia. Miałeś pan w części jednak słuszność, jest w téj sprawie coś, co mnie pośrednio dotyka i zajmuje... Czy Alina będzie jutro w domu?

— Jeżeli pani sobie życzysz ją odwiedzić?

— Zechciej pan łaskawie prosić ją, aby na mnie czekała jutro po południu.

— To wszystko co mi masz pani powiedzieć?

— Najzupełniéj wszystko i żegnam pana.

Hrabia uczynił ruch błagalny, lecz widząc obojętność niewzruszoną Maryi Teresy, ukłoniwszy się wyszedł z pokoju. Skoro drzwi się za nim zamknęły, panna de Nargues szepnęła:

— Cokolwiek bądź mógłby mi teraz Fabian, zniewolony okolicznościami powiedzieć: widzę, iż tylko będąc bogatym, czuć się może szczęśliwym. Niechże więc nim będzie i bezemnie: dawno spełniłam tę ofiarę.

XI.

Alina znajdowała się w swoim pokoju, porządkując rozliczne swe drobiazgi i gałganki, poprzewracane jak gdyby po świeżo dokonanéj rewizyi. W całym pokoju panował nieład: w otwartych szufladach widać było stósy cienkiej haftowanéj bielizny, ułożonéj tuzinami, z których każ ly przewiązywała wstążeczka innego koloru.

— Oczekując na ciebie, bawiłam się przeglądaniem moich karnawałowych wspomnień.

Alina, jak zwykle, przywitała bardzo serdecznie przyjaciółkę gorącym uściskiem, nie zwróciwszy uwagi na przeciągłe, smutne spojrzenie, jakiem wpatrzyła się w nią Marya Teresa. Panna de Volverin nie zmieniła się wcale od ubiegłego roku: zachowała tę samą żywość trochę zuchwałą, chociaż ponętną, tę samą wabną gibkość kibici, ten sam wdzięk zapowiadający w przyszłości rozwinięcie się w piękność, niektóre tylko zbyt ostre, zbyt wyraziste linie zaokrąglały się nieco. Alina z wesołością szczęśliwego dziecka kręciła się w podskokach, miarkowanych zalotnością kobiety, po pięknym swym pokoju oblanym purpurowym blaskiem światła, przyćmionego przez zapuszczone w oknach zasłony.

— Wspomnienia karnawałowe?... Te wszystkie drobiazgi będące po większéj części, jeżeli się nie mylę, przyborami kotylionowemi?

— O tak. Muszę ci się przyznać do wielkiego dzieciństwa... Weszłam w świat na początku zimy i dumna jestem.

— Ale mówmy teraz o rzeczach poważnych, cóż cię to do mnie dziś sprowadza... Trudno to będzie zapewne z téj rozmowy przejść do spraw poważniejszych, bo...

— Wcale nie. Właśnie, droga Alinko, te oznaki tryumfów twoich ułatwią mi wypowiedzenie tego, co mnie dziś głównie zajmuje. Mówmy zatem o twych karnawałowych wspomnieniach. Ale jakiż to śliczny ten twój pokoik! A jaki wesoły! Jak to! już mury nowego pałacu skończone.

Marya Teresa zbliżyła się do jednego z okien i podniósłszy róg firanki, udawała, że przez nie wygląda. W rzeczywistości cierpiała, serce się jéj ściskało i pragnęła zyskać na czasie.

— Więc mówiłaś Alinko, iż wszystkie te cacka świadczą o twem powodzeniu podczas ostatniéj zimy — czy nie ma pomiędzy niemi żadnego, do którego szczególnie byłoby przywiązane wspomnienie jakiegoś zwycięztwa, wyjątkowo drogiego dla twéj miłości własnéj... lub twego serca?

— Nie — odparła Alina bawiąc się rozrzuconemi fraszkami — żadnego. A to dla nader prostéj przyczyny...

Spojrzała z pod oka na Maryą Teresę, lecz nagle ciemne jéj źrenice rozjaśniły się, podniosła oczy i popatrzała na pannę de Nargues z całą szczerością i zaufaniem.

— Tak, droga moja przyjaciółko, dla bardzo prostéj przyczyny i pozwól mi ją sobie powiedzieć z całą prostotą i otwartością. (C. d. n.)

W Czersku odbędzie się posiedzenie Towarzystwa rólniczo-przemysłowego w niedzielę 8 lutego o godz. 3 z poł. na sali p. Strake. Odczyty będą mieli pp. Kurowski o przemyśle, Kliński o koniu, Warczak o uprawie roli. Liczny udział z miasta i okolicy pożądany.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 stycznia.

— * **Katolickie** Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu po wezwaniem św. Józefa obchodzi w dniu 1 lutego rb. na sali p. B. Knolla, Wrocławska ul. nr. 18, swą 6 tą rocznicę istnienia. Na intencyą rozwoju tegoż Towarzystwa odbędzie się msza św. w Kościele OO. Dominikanów (w kaplicy Różańcowéj) o godz. 9. Wieczorem zaś na sali o godz. 7 i pół zabawa z tańcami, połączona z śpiewem i deklamacyą. Szan. życzliwą Publiczność oraz członków ma zaszczyt jak najuprzejmiej zaprosić — Zarząd.

— * **W Poznaniu** obchodzono urodziny cesarza w uroczysty sposób. W wigilią urodzin kapele wojskowe w rozmaitych miejscach odgrywały stosowne hymny, następnie wojsko od nowego budynku komenderującego generała podzieliwszy się na dwie części, urządziło po główniejszych ulicach miasta capstrzyk. W sam dzień urodzin odśpiewano w szkole realnej rozmaite pieśni pruskie. Wieczorem iluminowano urzędowe gmachy i niektóre prywatne.

— * **W poniedziałek** przed południem przyaresztowano pewnego robotnika, którego podejrzywają o ułatwienie ucieczki mularzowi Jeżewskiemu, który krótko po skazaniu go na 3 lata cuchthauzu, z więzienia uciekł.

— * **Pionierzy**, których przysłano do nas, zaczęli już rozstrzeliwać lód na Warcie.

— * **W niedzielę** przed poł. chciał się pewien dyetaryusz, mieszkający na Małych Garbarach, życia pozbawić. Strzelił do siebie. Kula utkwiła w ciele poniżéj serca. Podobno nie zraniła go śmiertelnie i jest nadzieja, że ranny przyjdzie do zdrowia. Co nieszczęśliwego skłoniło do zamachu na życie, dotąd nie wiadomo.

— * **Na** św. Łazarzu założył ks. dr. Lewicki nowe Bractwo św. Wincentego a Paulo, do którego przystąpiło 40 członków, między nimi właściciel fabryki p. Urbanowski, który odstąpił Bractwu także jeden z lokali na odbywanie posiedzeń.

— * **Magistrat** przeznaczył za zezwoleniem Rady miejskiej 3000 m. na rozmaite wydatki, gdyby powódź przyjść miała, jak na koszta pomostów, na opłatę robotników itd.

— * **Powietrze** zmieniło się. W sobotę po poł. zaczął deszcz popadywać i wieczorem była taka gołoledź po chodnikach, że iść nie było podobna. Przytem temperatura złagodniała i w niedzielę mieliśmy powietrze czysto wiosenne, które i dziś się nie zmieniło. Woda dotąd mało przybiera. W sobotę rano stała 1 m. 20 cm. wysoko. Do niedzieli rana wcale się nie zwiększyła. W poniedziałek rano stała 2 cm. wyżej. W wtorek podniosła się o dalsze 2 cm.

— * **Nieprzyjemne** zajście miał pewien lekarz w sobotę. Jechał sankami ze św. Marcina ku Wrocławskiej ul. Przy wymijaniu woza z mąką, stojącego pod nr. 1 na św. Marcinie sanki się przewróciły, a lekarz i woźnica dostali się pod sanki. Nieźle oboje zostali z pewnością poturbowani, gdyż konie ciągły jeszcze sanki kawał za sobą, aż lekarzowi udało się jakoś z pod sanek wydobyć i konie przytrzymać.

— * **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w czwartek na benefis p. Sosnowskiego komedya Sardou: „Nasi najserdeczniejsi."

— * **Poczta** osobowa do Stęszewa będzie odtąd tańsza. Dotąd płacono za kilometr 10 fen., odtąd będzie się płaciło tylko 6 fen., a zatem ceny do poszczególnych miejscowości będą następujące: do Stęszewa 1 m. 40 fen., do Komornik 80 fen., do Kotowa 55 fen. a do Górczyna 30 fen.

— * **Ostrowo**. Dnia 13 grudnia zeszłego roku sądzono w tutejszej izbie karnéj nihilistę rosyjskiego Grossa. Gross, który pochodzi z Warszawy żył w ostatnim czasie naprzemian w Londynie i Paryżu i kazał drukować pełno najrozmaitszych proklamacyi treści rewolucyjnéj, które chciał następnie tu w Ostrowie przemycić przez granicę, wskutek czego został przyaresztowany. Izba karna uznała go niewinnym i nakazała go wypuścić. Lantrat jednak zapatrywał się na tę rzecz inaczej, kazał powtórnie Grossa przyaresztować, odstawić do granicy rosyjskiéj, gdzie go policya rosyjska odebrała, odstawiła następnie do więzienia w Kaliszu a w końcu do więzienia śledczego w Petersburgu. Teraz słychać, że władze wysłały Grossa w najodleglejszy zakątek Sybiru.

— * **Inowrocław**. Radzca sprawiedliwości Honiger wybrany został przez delegatów miast w powiatach witkowskim, mogilnickim, gnieźnieńskim, strzelińskim i inowrocławskim na posła sejmu prowincyoalnego. Przed nim był Polak posłem.

— * **Chojnice**. Lantrat wydał odezwę, w której powiada, że pomiędzy ludnością kaszubską w Prusach Zachodnich i to nie tylko pomiędzy robotnikami wiejskimi, ale i chłopami i mniejszymi posiedzicielami gruntów zaczyna panować jakiś prąd emigracyjny do Brazylii. Powiada, że na wiosnę wybiera się bardzo dużo ludzi za morze, a wszystkiemu temu winni agenci. Lantrat wzywa przeto przełożonych gminy, aby w przeciągu tygodnia donosili mu, jak w poszczególnych gminach wygląda i jakich używają środków, aby zapobiegać niedozwolonym wędrówkom.

— * **Pelplin.** „Pielgrz." pisze: Odbyte 25 mb. posiedzenie tutejszego „Katolickiego Tow. Ludowego" rozpoczętem zostało po zwykłem pozdrowieniu „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" odczytem jednego z miejscowych Duchownych „Jak się rządziły wioski w Polsce" przed trzema stuleciami, — następnie rozpoczęto czytanie i rozprawy nad ustawami mającej się utworzyć kasy pogrzebowej. Sprawa ta jednakże na tem posiedzeniu jeszcze zupełnie załatwioną nie została. Członek p. Antoni Kozłowski miał wykład „o przyczynach naszéj biedy." Dla urozmaicenia wieczoru odśpiewano dwie pieśni i to jedną kościelną „Niepojęte dary" a drugą światową „Nie tak to teraz, jak dawniéj bywało, -- Panie Cześniku, dawny mój sąsiedzie." Po czem przystąpiono do sprawozdania kasy, z którego wykazało się, iż liczba członków wynosi 254, mianowicie Pelplin 175, Rożental 21, Klonówka 14, Rajkowy 8, Lipinki 5, Rudno 5, Lignowy 4, Marywil 4, Garc 3, Subkowy 3, Janiszewko 2, Dębina, Gentomie, Jabłowo, Kierwałd, Królówlas, Kulice, Nowacerkiew, Nowydwór, Ornasowo i Pomyje po jednemu. W kasie było do Nowego roku dochodu 171,75 m., rozchodu 83,15 m., tak iż przechodzi na rok 1891 88,60 m.

— * **Kaszczor**. Miała się tu wkrótce odbyć misya. Odłożoną została jednakowoż do Wielkiéjnocy, ponieważ ks. Biskup Likowski zachorował. Tak samo odłożono misyą w Przemęcie.

— * **Pelplin.** Administrator parafialny w Polskiem Brzoziu ks. Krajewski przesiedlony został do Płowęz w dekanacie radzyńskim.

— * **Wąbrzeźno.** Wskutek teraźniejszych śniegów ucierpią ogromnie ptaszki w polu i lesie. Wszędzie można spotkać pomarzłe ptaszęta, a podczas ostatniej naganki znaleziono sarnę tak zmęczoną, że się dała pochwycić. Spokojnie pozwoliła się zaprowadzić do stajni i zapełniła żołądek koniczyną.

— * **Kwidzyna**. Utworzyło się tu szczególne Stowarzyszenie. Członkowie tego Towarzystwa mają obowiązek, nie zdejmować kapelusza, jeśli kogo witają, lecz paniom mają się nisko pokłonić, a mężczyznom dać ukłon przez poruszenie ręki w kształcie ukłonu wojskowego.

— * **Złotów.** W jednej z sąsiednich wsi powiesiła się pewna kobieta z żalu, że synowie nie pozwolili jéj po raz drugi pójść za mąż.

— * **Krojanka.** Taka tu bieda z perkami, że za szefel płacą ludzie do 3 m. i więcej nawet.

W Krotoszynie w dniu 3 lutego rb. odbędą się w biurze radzcy ziemiańskiego wybory deputowanego do sejmu prowincyonalnego z miast powiatów koźmińsko - krotoszyńsko - odołanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko kępińskiego.

Wyborców Polaków upraszam o łaskawe zebranie się o godz. 10 w hotelu p. Głowackiego (Kuszke) celem naradzenia się i wyboru kandydato.

Z szacunkiem
J. K. Wrzesiński.

Rozmaitości.

— * **Wilki**. Włościanie w tych dniach przybyli z Tyńca do Krakowa do urzędu przy ulicy Kanoniczéj i opowiadali, iż napotkali tuż przy skałach obok Pychowic, nad Wisłą, zwłoki włościanina, pożartego przez wilki. Jako resztki pozostały tylko nogi.

— * **Manna.** Czasopismo paryzkie „Nature" podaje w ostatnim numerze swoim list szefa centralnéj apteki w Bagdadzie, który nadesłał jednocześnie próby substancyi jadalnéj, spadłéj w postaci obfitego deszczu w okolicy Diar Bekir w Turcyi Azyatyckiéj. Deszcz pomieniony spadł na przestrzeni dziesięciu kilometrów kwadratowych. Mieszkańcy zbierali substancyą pożywną, spadającą wraz z deszczem i napiekli z niej chleba znaczną ilość. Chleb był biały, mączysty, smaczny, i dający się z łatwością trawić.

— * **Loterya.** Przy dalszem ciągnieniu 4 kl. 183 król. prusk. loteryi padły dnia 22 bm. po poł. następujące wygrane:

1 wygr. na 15 000 m. na nr. 126 920.

1 wygr. na 10 000 m. na nr. 2 061.

2 wygr. po 5 000 m. na nr. 6 266 186 839.

25 wygr. po 3 000 m. na nr. 1 186 4474 12 941 10 308 24 035 26 884 27 677 30 735 32 951 36 995 47 331 60 152 94 189 98 669 119 527 131 232 141 522 143 908 149 144 152 915 154 152 157 346 160 445 170 103 177 653.

31 wygr. po 1 500 m. na nr. 7 245 9 065 15 200 18 739 22 940 24 990 36 322 36 475 58 375 60 797 69 493 70 063 78 510 79 532 93 686 94 954 106 405 109 070 122 613 126 849 127 057 157 308 157 739 158 400 158 593 160 287 161 632 184 386 186 538 189 119 189 861.

34 wygr. po 500 m. na nr. 5 309 8 090 11 994 12 783 17 770 22 163 24 687 34 290 34 521 41 240 44 224 44 892 50 925 57 348 61 518 65 042 65 393 69 725 75 354 86 503 88 081 92 449 96 712 116 301 120 311 128 054 155 028 174 594 175 407 176 720 177 574 180 027 183 322 188 579.

Dnia 23 bm. przed poł.:

1 wygr. na 50 000 m. na nr. 144 468.

3 wygr. po 10 000 m. na nr. 21 151 24 522 65 296.

1 wygr. na 5 000 m. na nr. 109 198.

38 wygr. po 300 m. na nr. 1 736 6 171 10 526 13 090 15 067 21 484 23 668 23 923 24 747 24 988 39 850 40 385 47 264 55 316 67 054 77 825 87 198 88 518 92 454 95 091 101 980 110 493 111 892 114 258 114 882 115 456 115 784 130 046 134 860 134 940 137 793 139 360 142 333 149 232 160 230 171 131 174 823 175 023.

27 wygr. po 1 500 m. na nr. 3 856 7 428 16 084 19 547 24 689 37 677 56 217 63 915 80 827 83 534 84 661 89 428 92 249 98 003 101 527 112 562 127 639 128 527 137 300 145 458 151 716 156 407 165 213 167 488 169 771 189 519 189 531.

30 wygr. po 500 m. na nr. 3 444 6 787 12 698 20 707 21 106 31 436 43 978 45 336 53 181 62 560 63 550 64 664 71 422 83 051 87 899 92 263 94 774 101 197 110 254 114 420 115 419 132 266 146 406 148 199 148 439 151 005 158 673 159 203 169 190 173 018.

Wiadomości literackie.

— **Bluszczu** numer 4 zawiera: Carmen Sylva. — Hrywda. Powieść przez Maryą Rodziewicz (dalszy ciąg). — Karól Estreicher (dalszy ciąg). — Ze znalezionych kartek. (ciąg dalszy). -- O współudziale kobiet w międzynarodowych kongresach więziennych, przez Aleksandra Moldenhawera (dokończ.). — Z bieżącej chwili.

Dodatek obejmuje: Arkusz 10 powieści pod tytułem: Ordynat na Ballantrae, przez Roberta Ludwika Stevenson. Przekład z angielskiego. — Przegląd mód. — 28 wzorów, ubiorów i robót z opisem. — Sekreta gospodarskie. — Dyspozycya stołu.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 28 stycznia — **Ceny targowe.**

Ceny ustawione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 100 kilogramów. piękn. mrk.	fen.	średn. mrk.	fen.	pośledn. mrk.	fen.
Pszenicy nowéj	18	90	18	20	17	30
Żyta	16	80	16	20	15	40
„ nowego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	15	50	14	—	13	40
Owsa nowego	13	50	13	—	—	
Groch	15	—	14	—	—	
Słomy	4	00	3	75	3	50
Siana	4	—	3	75	3	50
Kartofli	4	40	3	80		
Skopowiny za kilo (2 f.)	1	20	1	15	1	10
Wieprzowiny „ „	1	20	1	15	1	10
Wołowiny „ „	1	20	1	15	1	10
Cielęciny „ „	1	30	1	25	1	20
Masła „ „	[illegible]	40	2	20	2	—
Jaj za kopę	3	90	3	85	3	80

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 66,60 m.
70-ta 74,00 m.

Kurs papierów dnia 27 stycznia.

	m. fen
Poznańskie listy zastawne 4%	101—60
Poznańskie listy zastawne 3½	96—80
Poznańkie listy rentow	102—90

Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	72—75
Polskie listy likwidacyjne	69—75
Austryackie banknoty	177—90
Węgierska 5% renta	89—80
Węgierska 4% renta złota	92—80
Rosyjska pożyczka 4% 1880	97—80
Rumuny 4% pożyczka 1880	86—00
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	236—90
Rosyjskie 4½ % listy zastawne	102—80
Zach. pruskie 3½ % obligacye	00—00
Zach. pruskie 3½ % listy rentowe	96—70

Berlin, 27 stycznia (Doniesienie urzędowe).

Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu płacono 183—197 m. podług jakości.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu podług jakości miejscowe od 168 180

Owies za 1000 kilogramów w miejscu płacono 137 do 155 podług jakości.

Jęczmień za 1000 kilogramów w miejscu płacono 140—200 mrk. podług jakości

Groch do gotowania 148 — 155 mrk, na paszę 136—143 mk.

Petroleum za 1000 klogr. z beczką w ilościach 500 cent. w miejscu 24,20 m.

Okowita nieopodatkowana 50 mrk., na październik 00—00.0 m., nieopodatkowana 70,0 na stycznia 48,8—49.1—00.0—00,0 na wrzesień-paźdz. 46,7—46,9—00,0—00,

Wrocław, 27 stycznia. — Ceny targowe

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach 100 kilogramów.					
	piękn.		średn.		pośled.	
Pszenica biała stara	—	—	—	—	—	—
„ nowa	19	80	19	20	18	20
„ żółta stara	—	—	—	—	—	—
„ „ nowa	19	70	19	26	18	20
Żyto nowe	17	80	17	30	16	60
Żyto stare	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	16	90	15	30	14	20
Owies nowy	13	50	13	10	12	70
Groch	16	80	15	80	14	80
Rzep.	—	—	—	—		
Łubin żółty	—	—	—	—		
Łubin nieb	—	—	—	—		

Wszystkiego jest bardzo wiele na świecie, nie ma jednak nic lepszego i tańszego! Wolsztyn, obwód rejencyjny poznański. Niniejszem poświadczam, że pigułki szwajcarskie aptekarza Richarda Brandta używałem od wielu lat z najlepszym skutkiem przeciwko zatwardzeniu, hemoroidom i na ból głowy i nigdy bez nich nie jestem. Aptekarza Richarda Brandta pigułki szwajcarskie (do nabycia w aptekach w pudełeczkach po 1 marce) mogę polecić jak najgoręcej każdemu, który cierpi na zatwardzenie i choroby z tego wypływające. Ignacy Skowroński, pensyonowany egzekutor. — Trzeba być jednak zawsze ostrożnym, by dostać aby **prawdziwych** aptekarza **Richarda** Brandta pigułek szwajcarskich **z białym** krzyżem **w czerwonem** polu, a nie jakich naśladownictw.

Zarządy Towarzystw na obczyźnie.

Ahlsdorf. Towarzystwo Polskich Robotników katolickich w Ahlsdorfie, prezes Leonard Bolewski Ahlsdorf Helbraer Flur, Kreis Mansfelder Geb.

— Essen a. R. Towarzystwo polskie „Jedność,“ prezes Kurowski, Essen a. R. Limbecker-Chausse nr. 39.

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Dyonizy Kowalski w Poznaniu.